

T R A N S K R Y P C J A
ROZPRAWY PRZED TRYBUNAŁEM KONSTYTUCYJNYM
z dnia 16 maja 2024 r.
w sprawie o sygn. U 1/24

Rozprawie przewodniczy Sędzia TK Zbigniew Jędrzejewski.

Przewodniczący:

Otwieram rozprawę przed Trybunałem Konstytucyjnym, w składzie tu obecnym, w sprawie wniosku Krajowej Rady Sądownictwa o zbadanie zgodności:

1. § 1, § 2 i § 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 6 lutego 2024 r. zmieniającego rozporządzenie - Regulamin urzędowania sądów powszechnych (Dz. U. poz. 149) z art. 7 w związku z art. 186 ust. 1 Konstytucji RP,
2. § 1 rozporządzenia powołanego w pkt 1 z art. 41 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. - Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2023 r. poz. 217, z późn. zm.) oraz z art. 92 ust. 1 i art. 176 ust. 2 Konstytucji,
3. § 1 rozporządzenia powołanego w pkt 1 z art. 45 ust. 1, art. 178 ust. 1, art. 179 i art. 190 ust. 1 Konstytucji.

Na rozprawę stawili się, w imieniu wnioskodawcy – sędzia Maciej Nawacki.

Pan Maciej Nawacki:

Maciej Nawacki i sędzia Joanna Kołodziej-Michałowicz.

Przewodniczący:

Kołodziej-Michałowicz. W imieniu Ministra Sprawiedliwości – nikt się nie stawił – został powiadomiony oczywiście prawidłowo, nie będę komentował, w imieniu Prokuratora Generalnego – także. Prokurator i Minister Sprawiedliwości zostali powiadomieni prawidłowo. Trybunał informuje, że rozprawa transmitowana jest w Internecie. Czy w obecnym stadium postępowania uczestnicy postępowania mają wnioski formalne? Muszę zadać takie pytanie.

Pan Maciej Nawacki:

Nie, dziękuję, nie mamy wniosków formalnych.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo, innych uczestników nie ma. Proponuję zatem wysłuchanie uczestników postępowania. Udzielam głosu pełnomocnikowi wnioskodawcy, proszę bardzo, panie sędzio.

Pan Maciej Nawacki:

Dziękuję bardzo, Wysoki Trybunale. Krajowa Rada Sądownictwa oczywiście w pełni podtrzymuje swoje stanowisko, wyrażone we wniosku o zbadanie zgodności ze wskazanymi wzorcami konstytucyjnymi zaskarżonego rozporządzenia i oczywiście swoje stanowisko wyrażone w kolejnych pismach procesowych. To już nie pierwszy raz zaczynam od kwestii legitymacji, albowiem tego rodzaju zarzuty zostały podniesione przez Ministra Sprawiedliwości, odnoszące się do Krajowej Rady Sądownictwa. Oczywiście obszernie kwestię legitymacji Krajowej Rady Sądownictwa do wystąpienia z wnioskiem, do popierania wniosku przedstawiliśmy we wniosku skierowanym do Trybunału w kolejnym piśmie. Niemniej jednak pragnę zauważyć, że treść art. 186 ust. 2 Konstytucji jest oczywista.

Stanowi ona podstawę normatywną uprawnienia Rady do występowania do Trybunału Konstytucyjnego z wnioskiem w sprawie zgodności, z określonymi wzorcami Konstytucji, aktów normatywnych w zakresie oczywiście, w jakim dotyczą one niezależności sądów i niezawisłości sędziów. Jak również art. 191 ust. 2 pkt 2 Konstytucji przewiduje kompetencję Rady, także Rada jest podmiotem legitymowanym.

Pragnę zauważyć, że stanowisko Ministra Sprawiedliwości – nieobecnego – jest sprzeczne z art. 2 Konstytucji, z zasadą demokratycznego państwa prawnego żaden organ nie jest uprawniony do kwestionowania innego organu konstytucyjnego. Oczywiście poza procedurą przewidzianą przed Trybunałem Konstytucyjnym, czyli nie może Minister Sprawiedliwości podnosić tego rodzaju zarzutu, że Krajowa Rada Sądownictwa nie jest legitymowana, nie ma uprawnienia do realizacji swoich obowiązków konstytucyjnych. Nadto stanowisko Ministra Sprawiedliwości w tym zakresie, ten zarzut, jest też nielogiczny, albowiem jednocześnie do Krajowej Rady Sądownictwa, celem realizacji uprawnienia konstytucyjnego, kierowane są do zaopiniowania akty prawne.

Od 13 grudnia 2023 roku do Rady wpłynęło 19 aktów prawnych pochodzących od Ministra Sprawiedliwości celem zaopiniowania. Krajowa Rada Sądownictwa wczoraj jeszcze realizowała ten obowiązek konstytucyjny, wynikający z art. 186 ust. 1, czyli stania na straży niezależności sądów, niezawisłości sędziów, a jednocześnie Minister Sprawiedliwości kwestionuje uprawnienie wynikające z art. 186 ust. 2 Konstytucji, czyli prawo wystąpienia – w stosunku do tych samych aktów prawnych, względem których Krajowa Rada Sądownictwa zawierała stanowisko, opiniowała w procesie stanowienia prawa – kwestionuje uprawnienie do wystąpienia do Trybunału Konstytucyjnego o zbadanie zgodności z określonymi wzorcami konstytucyjnymi tych aktów prawnych. Także stanowisko Ministra Sprawiedliwości nie tylko nie znajduje uzasadnienia w normie

konstytucyjnej, jak również jest niezgodne z postępowaniem Ministra Sprawiedliwości dotyczącego innych uprawnień Krajowej Rady Sądownictwa.

A co do zarzutów podnoszonych względem Trybunału Konstytucyjnego, to wypada mi tylko powiedzieć, że Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie już się wypowiedział odnośnie tych kwestii, stanowisko Trybunału, linia orzecznicza jest jednoznaczna, także Trybunał Konstytucyjny oczywiście jest uprawniony w pełni do orzekania w przedmiocie zgodności ze wzorcem konstytucyjnym, na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa i innych podmiotów i nie wymaga to głębszej analizy, zaś pismo, które zostało skierowane przez Ministra Sprawiedliwości przedwczoraj nie zawiera żadnych nowych treści. Jest tylko przywołanie treści z uchwały Sejmu, odnoszącej się do Trybunału Konstytucyjnego.

Tu wypada powiedzieć, że uchwała jest pozbawiona wszelkiej wartości normatywnej, nie może stanowić podstawy realizacji określonych uprawnień, bądź obowiązków, w tym także przez Ministra Sprawiedliwości. Aczkolwiek, stanowisko Ministra Sprawiedliwości stwarza pewną wątpliwość, czy nie należałoby tej uchwały również zakwestionować z uwagi na to, że na treść tej uchwały, Minister Sprawiedliwości, jak również niektóre inne organy i sądy, powołują się także w praktyce orzeczniczej.

Tak więc podsumowując, nie tylko Minister Sprawiedliwości w pełni uznaje Krajową Radę Sądownictwa, kierując akty prawne, projekty aktów prawnych do opiniowania, ale także inne organy władzy, inni konstytucyjni ministrowie, członkowie Rady Ministrów, jak Minister Spraw Zagranicznych, albowiem wielokrotnie w ostatnim okresie, czy to w okresie od 13 grudnia 2023, Minister Spraw Zagranicznych wstępował do Krajowej Rady Sądownictwa o zajęcie stanowiska. Niejako jako wkład w toczące się postępowania, w których Polska występuje przed organami międzynarodowymi. Czyli Krajowa Rada Sądownictwa w 12 skargach zawierała stanowiska, była informacja, była wymiana pism, na wniosek oczywiście Ministra Spraw Zagranicznych, a także zgodnie z [...] przykładowo, Minister Spraw Zagranicznych w dniu 26 kwietnia, Krajowa Rada Sądownictwa miała spotkanie z Komisją Wenecką Rady Europy, przebywającą w Polsce w dniach 25-26 [kwietnia], czyli wszystkie obowiązki są realizowane przez Krajową Radę Sądownictwa. Krajowa Rada Sądownictwa występuje tam, gdzie jest oczywiście zobowiązana do realizacji obowiązków wynikających z art. 186 ust. 1, czyli stania na straży niezależności sądów i niezawisłości sędziów.

Jeżeli zaś chodzi o związek tych zaskarżonych przepisów rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z kwestią niezależności sądów, niezawisłości sędziów, ten związek jest oczywisty. Bowiem, te rozporządzenie ingeruje w skład sądu, określa skład sądu, wyznacza

skład sądu, eliminuje określoną kategorię sędziów od rozpoznania spraw, czyli uderza niejako w jądro sądownictwa, jądro wymiaru sprawiedliwości, czyli funkcję orzeczniczą, a skoro uderza w funkcję orzeczniczą, to oczywistym jest, że dotyczy kwestii niezawisłości sędziów i niezależności sądów i w tym zakresie Krajowa Rada Sądownictwa jest nie tylko uprawniona, ale ma obowiązek występować, stojąc na straży niezależności sądów, niezawisłości sędziów ze stosownym wnioskiem do Wysokiego Trybunału.

Przejdę do kwestii argumentów. Krajowa Rada Sądownictwa przedstawiła szereg wzorców konstytucyjnych, względem których należy zbadać treść normatywną rozporządzenia. Oczywiście, zdajemy sobie sprawę z faktu, że samo naruszenie procedury stanowienia prawa pozwala na eliminację określonego aktu normatywnego z porządku prawnego, z polskiego porządku prawnego. I te naruszenie jest rażące, tak to trzeba odnieść, albowiem bez zasięgnięcia opinii Krajowej Rady Sądownictwa został wydany zupełnie inny akt, tak w 70%, może nawet w 80% inny od tego aktu prawnego, który został przedłożony do zaopiniowania Krajowej Radzie Sądownictwa.

W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego wielokrotnie Trybunał poprzestawał tylko na stwierdzeniu, że mamy do czynienia z naruszeniem procedury stanowienia prawa. Przykładowo poprawka zgłoszona do ustawy w Sejmie, która nie została przedłożona, Krajowa Rada Sądownictwa nie mogła się w praktyce ostać i z racji nieprzedłożenia do zaopiniowania już w dalszych etapach procesu legislacyjnego dany akt, w tej części, podlegał oczywiście stwierdzeniu o niezgodności ze wzorcem konstytucyjnym i eliminacji z polskiego systemu prawnego, także zdajemy sobie z tego sprawę.

Niemniej jednak, Krajowa Rada Sądownictwa przedłożyła, przedstawiła szereg innych wzorców. Dlaczego – z 2 przyczyn. Głównym celem jest definitywne zakończenie sporu prawnego tak, żeby rozstrzygnięcie Trybunału Konstytucyjnego kończyło spór, nie stanowiło niejako etapu w dalszym sporze, albowiem w sytuacji eliminacji z polskiego porządku prawnego rozporządzenia zaskarżonego przez Radę, tylko z przyczyn formalnych, biorąc pod uwagę dotychczasową praktykę Ministra Sprawiedliwości, możemy się z dużym prawdopodobieństwem spodziewać, że zostanie ponowione to rozporządzenie o treści tożsamej, bądź zbliżonej, co przy zachowaniu oczywiście już tych wymogów związanych z procesem stanowienia prawa, co spowoduje konieczność znowu wystąpienia przez Krajową Radę Sądownictwa do Trybunału Konstytucyjnego z kolejnym wnioskiem z uwagi na naruszenie tych pozostałych wzorców konstytucyjnych, w tym najważniejszego wzorca wyrażonego w art. 178 ust. 1 Konstytucji, czyli niezawisłości sędziowskiej. To zrodzi konieczność dalszych kroków, tak żeby przeciąć, żeby wyznaczyć na przyszłość zasadę,

że nie jest dopuszczalne kształtowanie składu sądu, wkraczanie w kompetencje sądów, wkraczanie w niezawisłość sędziów i niezależność sądów w drodze rozporządzenia. Konieczne jest rozstrzygnięcie także odnośnie do pozostałych wzorców prezentowanych przez Radę.

I oczywiście drugi element, ten praktyczny. Z uwagi na to, że doszło do szerokiego zastosowania regulacji, tej reguły zawartej w rozporządzeniu, do Krajowej Rady Sądownictwa spływają sygnały, że sędziowie określonej kategorii, czyli sędziowie powołani na urząd sędziego począwszy od roku 2018, są wyłączani od rozpoznawania spraw w przedmiocie wniosku o włączenie i następnie wyłączani od rozpoznania określonych kategorii spraw w sytuacji, kiedy wpływają wnioski. Przy czym, dochodzi do sytuacji, w której składy orzekające, złożone z sędziów, którzy nie podpadają pod regułę wyrażoną w rozporządzeniu, wyłączają sędziów powołanych na urząd od 2018 roku z pogwałceniem art. 180 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, czyli z orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego dotyczących treści art. 49 § 1 Kodeksu postępowania cywilnego – to są dwa orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, w których wprost określono, że przesłanki, okoliczności powołania sędziego na urząd nie mogą stanowić przesłanki oceny sądu i wyłączenia następnie sędziego od orzekania w danej sprawie. Czyli mamy niejako następstwa, które w działalności orzeczniczej, w orzeczeniach sądów i w efekcie mamy nieprawidłowo ukształtowane składy sądów, przy czym oczywiście sędziowie, których dotyka tego rodzaju praktyka skarżą następnie rozstrzygnięcie o włączeniu w trybie art. 42a ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych do Sądu Najwyższego, czyli spodziewamy się także zalewu tego rodzaju spraw wpływających do Sądu Najwyższego. Sąd Najwyższy też nie jest od tego, żeby zajmować się dziesiątkami, czy tysiącami spraw w sytuacji, w której może dojść właśnie do takiego szerokiego zakresu wyłączeń.

Jak przedstawiane to było we wniosku Rady, wcześniej sprawy o wyłączenie sędziego z powodu przesłanek, okoliczności związanych z powołaniem na urząd, stanowiły margines – tam 9 spraw w 2023. To są oczywiście dane, które zaczerpnęła Rada z uzasadnienia projektu rozporządzenia. Samo Ministerstwo Sprawiedliwości przygotowało te dane wskazujące na to, że tych spraw nie było w przeszłości. Teraz następuje zmiana sytuacji, albowiem również prokuratura dostała, co zostało nagłośnione także w sferze publicznej, w mediach, dostała nakaz występowania z wnioskami o wyłączenie sędziów li tylko z tej przyczyny, że zostali powołani na urząd począwszy od 2018 roku. Czyli, w tej sytuacji, jeżeli prokuratorzy masowo zaczynają występować z tego rodzaju wnioskami,

ta skala, ta liczba tych wniosków może być odpowiednio wyższa i to kilka rzędów wielkości, czyli z 9 spraw może być 900, 9.000, 90.000 i tak dalej. Także jest to problem narastający.

Dodatkowo usunięcie skutków tego rodzaju sytuacji wymaga też analizy pod kątem realizacji prawa do sądu, określonego w art. 45 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, prawa do właściwie ukształtowanego sądu. W sytuacji, w której tej analizie zabraknie, to zrodzi się pytanie, czy osoby dotknięte tego rodzaju regulacją rozporządzenia, czy będą mogły występować o wznowienie spraw, w których doszło do nieprawidłowego ukształtowania składu sądu. Dlatego też Krajowa Rada Sądownictwa, obok tego oczywiście zarzutu dotyczącego procedury, podnosi szereg zarzutów dotyczących kompetencji Ministra Sprawiedliwości, naruszenia zasady niezawisłości sędziów i niezależności sądów. Oczywiście też uderzenia w prerogatywę Prezydenta.

Także przejdę może teraz do jeszcze jednej kwestii. Kwestia, oczywiście sędziowie podlegają Konstytucji i ustawom, czyli sędzia może w określonym zakresie sprzeciwiać się treści rozporządzenia, analizować treść rozporządzenia. W praktyce orzeczniczej zdarza się, że treść rozporządzeń jest podważana przez składy orzecznicze. Podległość ustawie, Konstytucji jest niekwestionowana i wyrażana wprost z normy konstytucyjnej. Rozporządzenia podlegają, w określonym zakresie, kontroli. Niemniej jednak rozporządzenie zostało pomyślane w ten sposób, że sędzia nie ma możliwości dokonania kontroli rozporządzenia, nie ma możliwości stwierdzenia, czy stosuje się czy nie do treści rozporządzenia, albowiem to rozporządzenie wpływa na sposób przydziału spraw przez system automatyczny, czyli tak zwany SLPS.

Czyli elektronicznie wylosowani sędziowie nie wiedzą, czy inny sędzia, z racji przynależności do określonej kategorii sędziów, czyli tej kategorii napiętnowanej przez Ministra Sprawiedliwości, czyli sędziów, którzy zostali powołani na urząd po 2018, czyli z racji tego, że nie przynależy do tej został wylosowany, a oni są pomijani, czy też system SLPS wylosował go z zachowaniem wszystkich reguł przydziału losowego, wynikającego z ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, gdzie wprost jest wyartykułowany losowy przydział spraw – nie wie tego. Także przystępuje do rozpoznania z takim, a nie innym skutkiem. Także kontrola nad system SLPS przez Ministra Sprawiedliwości uniemożliwia w tym momencie kontrolę sądu, czy doszło do zastosowania tego rozporządzenia. Dlatego też to rozporządzenie musi podlegać eliminacji po to, żeby zapewnić przejrzystość, klarowność wyboru składu sędziowskiego w sposób losowy, bez wpływu w tym zakresie czynników politycznych.

Jeżeli chodzi o zarzut podstawowy, zarzut braku opiniowania przez Krajową Radę Sądownictwa, we wniosku szczegółowo zostało to przedstawione. Różnice między aktem, projektem aktu, który został przedłożony Krajowej Radzie do zaopiniowania, a następnie aktem, który został ogłoszony, który został promulgowany, między projektem, a rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości. Tam, pierwotnie, ten projekt przewidywał nakaz stosowania się przez sędziów do orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Oczywiście wprowadza w tym momencie nieznaną Konstytucji hierarchię źródeł prawa, czyli traktował ten projekt jako źródło prawa, orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Także w licznych publikacjach mogliśmy przeczytać o *soft law*, o prawie miękkim, które zaczyna być rozpowszechniane, stosowane, zaczyna mieć charakter wiążący. Oczywiście temu należy się przeciwstawić jednoznacznie, albowiem prawo, jego hierarchia została w sposób wyłączny określona treścią Konstytucji i nie może być żaden sposób uzupełniana. Zresztą w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego tego rodzaju kwestia była analizowanym w przypadku słynnej uchwały niecałego Sądu Najwyższego – dwóch i pół izby, tak licząc – gdzie też ta uchwała zawierała określoną treść normatywną, która nie mogła mieć miejsca, nie mogła być ustanowiona w drodze uchwały Sądu Najwyższego.

Ale wracając do treści, ten przepis, nakazujący po krytyce m.in. Krajowej Rady Sądownictwa, Sądu Najwyższego, a także po krytyce ze strony przedstawicieli doktryny, został wykreślony, czyli połowa rozporządzenia zniknęła. Druga część została uzupełniona o ust. 1b: przepisu ust. 1a nie stosuje się do asesorów sądowych; sędziów, którzy zrzekli się urzędu sędziego, a następnie powrócili na urząd sędziego i tak dalej. Także, został dodany jeszcze drugi akapit, niejako, do treści rozporządzenia, do którego w żaden sposób Krajowa Rada Sądownictwa nie miała możliwości odniesienia się, zaopiniowania.

Przy czym, te elementy, ten cały § 1 stanowi jedną, łączną całość. Jest spójny w tym sensie, że nie może ostać się zapis bez ust. 1b, czyli nie można wyeliminować z porządku prawnego tylko ust. 1b, pozostawiając [ust.] 1a, bo to zmienia w znaczący sposób... ust. 1b treść normatywną ust. 1a; [ust.] 1a jest wyłączeniem całej kategorii sędziów, a [ust.] 1b jest wyłączenie części sędziów z tej kategorii, określonej w ust. 1a. Także sytuacja jest taka, że przedłożony projekt został drastycznie zmieniony. 70% tego projektu nie znalazło się w rozporządzeniu, które zostało wydane. Ta ostateczna wersja w żaden sposób nie została przedłożona Krajowej Radzie Sądownictwa, która nie mogła się ustosunkować.

Oczywiście, gdyby Krajowa Rada Sądownictwa miała możliwość ustosunkowania, to by wskazała na brak elementarnej logiki tego kolejnego wyłączenia, bo nie stosuje się ust. 1a do asesorów, powołanych na wniosek Krajowej Radzie Sądownictwa począwszy od 2018 roku, a w momencie, kiedy ten sam asesor sądowy zostaje wyzwolony niejako, z czeladnika na mistrza, czyli staje się sędzią, już się stosuje to wyłączenie względem niego, czyli traci możliwość orzekania. Także jest to pozbawione elementarnej logiki, ale Krajowa Rada Sądownictwa pozbawiona była możliwości ustosunkowania się, zaopiniowania, przedstawienia niezgodności zapisów rozporządzenia w tej wersji, która została następnie promulgowana, a tym samym mamy do czynienia z naruszeniem art. 7 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, z działaniem bez podstawy prawnej, poza granicami prawa przez Ministra Sprawiedliwości. I oczywiście naruszenie art. 186 ust. 1, bowiem ta funkcja stania na straży Krajowej Rady Sądownictwa została w tym momencie przez Ministra Sprawiedliwości ograniczona. Uniemożliwiono Krajowej Radzie Sądownictwa zawarcie stanowiska, wyrażenie opinii w tym zakresie.

Pragnę tylko podkreślić, że niejednokrotnie w praktyce zdarzało się, że Krajowa Rada Sądownictwa wyrażała negatywne stanowisko co do projektów aktów normatywnych. Przykładowo projekt aktu normatywnego, dotyczący ustawy o budżecie na rok 2024 – nie 2023, ale 2024 – na etapie procesu legislacyjnego został negatywnie zaopiniowany przez Krajową Radę Sądownictwa, z przywołaniem tych samych argumentów, które były podniesione przez Radę, w procesie toczącym się przed Wysokim Trybunałem i ówczesny rząd zrezygnował z wprowadzenia kolejnej regulacji dotyczącej z kolei wynagrodzeń sędziów sądów powszechnych, administracyjnych, Sądu Najwyższego, NSA i oczywiście Trybunału Konstytucyjnego. Także realna jest waga opinii przedstawianych w procesie tworzenia prawa, w procesie legislacyjnym przez Krajową Radę Sądownictwa. Pominięcie tego stanowi naruszenie art. 186 ust. 1 Konstytucji i art. 7.

Niezależnie od tego argumentu, odnieść się należy także do – i taki zarzut został podniesiony przez Krajową Radę Sądownictwa – dotyczący... zarzut kompetencyjny, dotyczący uprawnienia Ministra Sprawiedliwości w ogóle do wydania rozporządzenia. Albowiem ustrojodawca w art. 92 Konstytucji wyraził wolę pełnego, podmiotowego i przedmiotowego określenia zakresu prawa podustawowego i w tym celu nałożył na ustawodawcę zwykłego obowiązek precyzyjnego i szczegółowego formułowania zakresu delegacji, a na organy upoważnione do wydawania orzeczeń, obowiązek ścisłego wykonywania delegacji. Oczywiście, że jak spojrzymy w rozporządzeniu Ministra

Sprawiedliwości, ta delegacja jest powołana. Na podstawie art. 41 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych zarządza się, co następuje.

Otóż, art. 41 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych nie zawiera delegacji dla Ministra Sprawiedliwości do wydania rozporządzenia, które kształtuje w efekcie skład sądu, które określa, że dana kategoria sędziów nie może orzekać w określonych kategoriach spraw. To pozwala na zróżnicowanie statusu sędziów według momentu ich powołania na urząd, bądź też momentu uzyskania awansu na wyższe, hierarchicznie wyższe urzędy w wymiarze sprawiedliwości – nie ma tego rodzaju. Tam szczegółowo, we wniosku, analizowany jest ten zakres delegacji – tej delegacji nie ma, bo nie może być. Bo kompetencja, którą przypisał sobie Minister Sprawiedliwości, to w rzeczywistości reguła wyłączenia sędziów z mocy ustawy, czyli to, co określamy jako *iudex inhabilis*. Z mocy ustawy dana kategoria sędziów zostaje włączona od rozpoznania danej kategorii spraw, a tego rodzaju materia jest materią wprost wyrażoną w Konstytucji, jako materia ustawowa – art. 176 ust. 2. Procedura cywilna, procedury karne, procedury sędziowsko-administracyjne określają w jakich sytuacjach dochodzi do wyłączenia sędziego z mocy ustawy.

Oczywiście też dają kompetencje sądom – sądom, podkreślam – do orzekania wyłączenia sędziego w sytuacji, kiedy inne nieuregulowane, wprost jako wyłączenia z mocy ustawy, okoliczności mogą powodować podważenie zaufania do sądu, do sędziego i co powinno skutkować wyłączeniem sędziego od rozpoznania sprawy. Jest to materia, jeszcze raz podkreślam, ustawowa – [art.] 176 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej – czyli nie mógł ustawodawca zawrzeć tego rodzaju uprawnienia dla Ministra Sprawiedliwości do określenia tych kwestii w treści rozporządzenia. W związku z tym, Krajowa Rada Sądownictwa wnosi o stwierdzenie wykroczenia poza zakres delegacji, zawartej w art. 41 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 roku – Prawo o ustroju sądów powszechnych, co stanowi o niezgodności zaskarżonego przepisu z – właśnie – art. 92 ust. 1 Konstytucji, który określa w jaki sposób ma być określona ta delegacja ustawowa i że nie wolno poza nią wykraczać, i oczywiście art. 176 ust. 2 Konstytucji, który stanowi, że jest to materia ustawowa.

Dlaczego jest ważny ten zarzut i te wskazane przez Radę kryterium kontroli. Albowiem ze smutkiem muszę to stwierdzić, że dochodzi do sytuacji, w których – nazwijmy to – epigoni Ministra Sprawiedliwości, powoływani aktualnie na urząd prezesów sądów okręgowych, w podziale czynności zaczynają wyłączać sędziów, czyli w akcie urzędowym niższego rzędu zaczynają wyłączać sędziów od rozpoznawania określonych kategorii spraw

i odwołania od podziałów czynności wpływają na szczęście do Krajowej Rady Sądownictwa... Krajowa Rada Sądownictwa musi się pochylać nad tego rodzaju kwestią. Przykładowo w tym tygodniu uchylone zostało wyłączenie, gdzie sędziowie – określona kategoria sędziów – czyli sędziowie powołani na urząd począwszy od 2018 roku zostali wyłączeni od orzekania w sprawach dotyczących tzw. dyżurów w trybie wyborczym. Także prezesi sądów, jeżeli dochodzi do zmiany, zaczynają w tym momencie ograniczać inwestyturę sędziowską, ingerować w inwestyturę sędziowską. Przykład idzie za Ministrem Sprawiedliwości, czyli napiętnowanie jako niezgodnego ze wzorcem konstytucyjnym, rozporządzenie jest po prostu w tej sytuacji konieczne, żeby zahamować negatywne zjawisko, którego doświadczamy.

Z punktu widzenia zaś obywatela, który występuje do sądu istotny jest zarzut naruszenia art. 45 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polski. Oczywiście, art. 45 ust. 1 w swojej treści normatywnej skupia się między innymi na kwestii bezstronności i w tej kwestii, tej materii akurat Krajowa Rada Sądownictwa nie podnosi, że rozporządzenie jest niezgodne, bowiem na podstawie rozporządzenia wyłączeniu podlegają sędziowie bezstronni, którzy nie są w ogóle powiązani z materią rozpoznawanych spraw, więc nie jest to kwestia bezstronności. Jest to kwestia realizacji prawa do sądu właściwego, a sąd właściwy, to sąd ukształtowany, ustanowiony na podstawie przepisów ustawy, czyli „sąd ustanowiony ustawą” należy rozumieć także określenie zasad przydziału spraw w drodze ustawy. Określenie składu przez przepis aktu normatywnego rangi rozporządzenia ingeruje tym samym w treść art. 45 ust. 1 i prowadzi do sytuacji, w której mamy do czynienia z sądem niewłaściwym, nieprawidłowo ukształtowanym, ukształtowanym rozporządzeniem, nie ustawą.

Oczywiście, rzutuje to także na inny aspekt realizacji prawa do sądu, czyli na prawo do realizacji prawa do sądu w sposób niezwłoczny, bez przeszkód. W sytuacji, w której dochodzi do wyłączenia sędziów powołanych na urząd począwszy od 2018 roku, dojdzie w praktyce do zapaści wymiaru sprawiedliwości, albowiem mamy do czynienia z kwestionowaniem liczby sędziów około 3 tysięcy, czyli około 3 tysięcy sędziów. Taka liczba ma być wyłączona z rozpoznania określonych kategorii spraw, wyłączona w efekcie od rozpoznawania spraw, co skutkuje wydłużeniem i tak znaczącej drogi do sądu, czyli też skutkuje faktycznym naruszeniem art. 45 ust. 1 Konstytucji. To jeżeli chcemy, by ten dostęp był gwarantowany w sposób realny, rzeczywisty, dostęp do właściwego sądu, konieczne jest zbadanie kwestii naruszenia przez rozporządzenie również tego wzorca określonego w art. 45 ust. 1 Konstytucji.

I przejdę teraz do najistotniejszego wzorca, czyli do art. 178 ust. 1 Konstytucji. Zarzut sformułowany przez Krajową Radę dotyczy niezawisłości sędziowskiej, rozumianej jako niezależność od organu pozasądowego. Konkretnie, niezależność od Ministra Sprawiedliwości. Jako samodzielność sędziego, wobec innego organu władzy wykonawczej, w swojej podstawowej funkcji orzeczniczej, niezależność od wpływu czynników politycznych wyrażonych przez działanie Ministra Sprawiedliwości, będącego przecież czynnym politykiem w zakresie właśnie tej istoty, tej inwestytury sędziego, czyli kwestii wyłączenia sędziego. Zaskarżony przepis stanowi bezpodstawną ingerencję w praktykę orzeczniczą, bowiem to sądy decydowały o wyłączeniu sędziego, analizując okoliczności, a tu mamy wyraźną wskazówkę, że okoliczność w postaci powołania sędziego na urząd począwszy od 2018 roku już jest wystarczającą przesłanką do wyłączenia sędziego. Jest wskazanie w rozporządzeniu, jako nowa, nieistniejąca w polskim systemie prawnym przesłanka wyłączenia, jako nowe *iudex inhabilis*.

Tak więc ta ingerencja jest istotna. Uderza wprost w dotychczasową linię orzeczniczą sądów, które oczywiście nie uznawały tego rodzaju wniosków o wyłączenie sędziego, bowiem jaki związek ma fakt, że sędzia – przykładowo o trzydziestoletnim stażu orzeczniczym, który przeszedł przez wszystkie szczeble sądownictwa powszechnego – był sędzią rejonowym, sędzią okręgowym i awansował po 2018 roku do sądu apelacyjnego, jaki to ma wpływ na jego bezstronność, na jego niezawisłość, na jego niezależność. Dlatego sądy oczywiście nie uwzględniały. W tego rodzaju sprawie stanowisko przedstawiała Krajowa Rada Sądownictwa, jako wkład Polski do sprawy przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka, bowiem przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka kwestionowano sąd, jako sąd niewłaściwy, z racji tego, że sędzia z trzydziestoletnim stażem został powołany na urząd sędziego sądu apelacyjnego. To brzmi, przepraszam bardzo za sformułowanie, absurdalnie, ale tego rodzaju sprawy były, są i w tego rodzaju sprawach, przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka, Polska występowała.

Podkreślić należy jedną podstawową rzecz. Status sędziego, z racji przejścia z sądu rejonowego do sądu okręgowego albo do sądu apelacyjnego nie zmienia się, nie zmienia się jego pozycja określona przez przepisy rangi konstytucyjnej. Także jest to całkowite niezrozumienie w ogóle statusu sędziego, a tym bardziej niezrozumiałe jest kwestionowanie sędziów, całej kategorii sędziów powołanych na urząd począwszy od 2018 roku.

Dodatkowo jeszcze, ta ingerencja władzy wykonawczej, politycznej władzy, Ministra Sprawiedliwości, to jest także wprost dyktat. Sądy sprzeciwiały się, powiedziałem, orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, a konkretnie wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 2

czerwca 2020 r., sygnatura P 13/19, w którym Trybunał Konstytucyjny uznał art. 49 § 1 k.p.c. w zakresie, w jakim dopuszcza rozpoznanie wniosku o wyłączenie sędziego z powodu podniesienia okoliczności wadliwości powołania sędziego przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa, za niezgodny z art. 179 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Czyli sądy nie mogą stosować art. 49 § 1 Kodeksu postępowania cywilnego i analizować na tej podstawie, na podstawie tego przepisu okoliczności powołania sędziego, bo to wprost zostało wyrażone w orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego. Sądy tak robią.

Mamy przykłady orzeczeń tego rodzaju, które oczywiście podlegają zaskarżeniu do Sądu Najwyższego i drugie orzeczenie, drugi wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 23 stycznia 2022 r., sygnatura P 10/19, w którym Trybunał uznał art. 49 § 1 k.p.c. w zakresie, w jakim za przesłankę mogącą wywołać wątpliwość co do bezstronności sędziego w danej sprawie, uznaje jakąkolwiek okoliczność odnoszącą się do procedury powoływania tego sędziego przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa, do pełnienia urzędu. Czyli Trybunał jeszcze raz musiał się pochylić nad tą samą kwestią. Oczywiście, trochę nad innym zakresem, bowiem dochodziło do sytuacji, w której sądy próbowały badać dalej na podstawie art. 49 § 1 k.p.c. okoliczności powołania sędziego. Teraz to rozporządzenie, o takiej treści normatywnej, tak ukształtowanej, jak zostało to przedstawione we wniosku Rady, służy ni mniej, ni więcej, tylko właśnie pominięciu – tak to określają w orzecznictwie sędziowie – pominięciu – konstrukcja pominięcia jest wymyślana – tych wyroków Trybunału Konstytucyjnego, które mają przecież w sposób oczywisty moc powszechnie obowiązującą i są ostateczne. Jak coś jest ostateczne, to nie podlega jakemukolwiek wzruszeniu, dyskusji. Dyskutować można sobie w ramach doktryny prawa, nic poza tym.

W rzeczywistości zatem, to rozporządzenie, zaskarżone przez Krajową Radę Sądownictwa, stanowi niedopuszczalne wskazanie władzy wykonawczej, wytyczną Ministra Sprawiedliwości. Cofamy się niejako do roku 1980, czy któregoś, gdzie były wytyczne wydawane dla wymiaru sprawiedliwości – to jest wytyczna. To jest wytyczna urzędu, który jest obsadzony w polskim systemie prawa przez polityka. Z tego powodu także, właściwie w pierwszej kolejności powinno podlegać badaniu zgodność rozporządzenia, zaskarżonych przepisów rozporządzenia ze wzorcem z art. 178 ust. 1 Konstytucji.

Z art. 178 wiąże się w oczywisty sposób art. 179, który stanowi niejako uzupełnienie wzorców. Żadna norma rekonstruowana w oparciu o przepisy Konstytucji nie stanowi

możliwości ingerencji w zakres obowiązywania aktu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o powołaniu na urząd sędziego. Z jakiegokolwiek rozporządzenia, w tym także rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości lub jakiegokolwiek innego aktu prawnego, a także ustawy, jeżeli dojdzie do ustawy, w której będzie się próbowało weryfikować sędziów powołanych na urząd, poczynając od 2018 roku. Tu dokonaliśmy w pewnym sensie takiego – nazwę to – rabunku intelektualnego, bowiem odwołaliśmy się do opinii Sądu Najwyższego, gdzie zostało wyrażone, że w zaskarżonym przepisie skutkuje niedopuszczalnym, w perspektywie konstytucyjnym, różnicowaniem statusu sędziego, przy użyciu kryterium momentu powołania. Zmierzają do tego, aby na poziomie aktu podustawowego trwale ograniczyć możliwość wykonywania funkcji orzeczniczych wybranej kategorii sędziów, wyłączając w ten sposób skutki ich powołania, czyli godząc w art. 179 Konstytucji.

Tymczasem na poziomie konstytucyjnym status sędziego ma nie tylko charakter trwały i definitywny, ale jednocześnie, jako zapoczątkowany w drodze zastosowania normy konstytucyjnej, nie może być odwołany, ograniczony innym aktem prawa powszechnie obowiązującego, tudzież aktem stosowania prawa. Jak już podkreślałem, to różnicowanie dotyczy... i to jest szczególnie bolesne dla sędziów, którzy mają kilkudziesięcioletni staż orzeczniczy, którzy przeszli przez szczebel sądu rejonowego, okręgowego, albo przeszli do sądownictwa administracyjnego, albo trafili nawet do Sądu Najwyższego. To jest najbardziej bolesne, że uderza i stosowane jest często przez osoby, które nie mają żadnych kwalifikacji do oceny dorobku zawodowego, naukowego sędziów, którzy trafili do sądu apelacyjnego, Sądu Najwyższego, Naczelnego Sądu Administracyjnego.

Oczywiście nad kwestią, jak już to zostało wyrażone i we wniosku, i w mojej wypowiedzi przez chwilę, nad kwestią dopuszczalności tego różnicowania, kwestią możliwości podważania statusu sędziego, Trybunał Konstytucyjny pochylał się zarówno, w tych przytoczonych judykatach dotyczących art. 49 § 1 Kodeksu postępowania cywilnego, ale także w wyroku z dnia 20 kwietnia 2020 r., gdzie Trybunał stwierdził jednoznacznie, że akt o charakterze podustawowym nie może prowadzić do kwestionowania decyzji ustrojodawcy w postaci procedury powoływania sędziów przez Prezydenta na wniosek KRS. Czyli mamy do czynienia też z czymś, co możemy określić jako wtórna niekonstytucyjność, czyli zakwestionowania wcześniejszej linii orzeczniczej Trybunału Konstytucyjnego i z tej przyczyny również, jako dodatkowe kryterium, podniesiony jest art. 190 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Także Wysoki Trybunał, Krajowa Rada Sądownictwa znalazła się w sytuacji, w której nie powinna się była w ogóle znaleźć. Nie powinna była w ogóle skarżyć rozporządzenia zmieniającego rozporządzenie o kwestiach technicznych – Regulamin urzędowania. O kwestiach jakie akta do jakich spraw się zakłada, w jakich wydziałach sędziowie orzekają w określonych kategoriach spraw, w jaki sposób funkcjonuje zawieszenie systemu SLPS, bo sędzia idzie na urlop, takimi kwestiami technicznymi zajmują się regulamin. Co do zasady, nie zdarzyło się chyba w historii, żeby Krajowa Rada Sądownictwa musiała skarżyć akt rangi podustawowej, godzący bezpośrednio w inwestyturę sędzię, naruszając art. 178 ust. 1, [art.] 179 Konstytucji, art. 45 ust. 1 Konstytucji.

Jest to sytuacja, którą niektórzy przedstawiciele doktryny określili wręcz mianem skandalu, ale niestety, przyszło nam zmierzyć się także z tym problemem i stąd też wystąpienie Krajowej Rady Sądownictwa z wnioskiem o zbadanie tego aktu prawnego. Inaczej, Minister Sprawiedliwości po zapoznaniu się z zarzutami podniesionymi przez Krajową Radę Sądownictwa powinien zmienić to rozporządzenie, uchylić, ono powinno zostać wyeliminowane przez władzę wykonawczą z polskiego systemu prawnego – tak nie nastąpiło. Minister Sprawiedliwości tkwi, trwa dalej w błędzie i z tego też powodu Rada wystąpiła z wnioskiem, podtrzymuje swoje stanowisko wyrażone we wniosku i w kolejnych pismach procesowych i proszę uprzejmie Wysoki Trybunał o pochylenie się nad podniesionymi przez Radę zarzutami. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Ponieważ brakuje przedstawicieli Ministra Sprawiedliwości, poproszę sędziego sprawozdawcę o komentarz na ten temat.

Sędzia Bogdan Świączkowski:

Szanowni państwo, Minister Sprawiedliwości w piśmie z 22 marca 2024 roku, a także jako Prokurator Generalny w piśmie z 13 maja 2024 roku, zajął stanowisko, iż nie zajmuje stanowiska, powołując się na uchwałę Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 6 marca 2024 roku. Najkrócej rzecz ujmując, strony, uczestnicy dysponują kopiami tychże pism procesowych Ministra Sprawiedliwości, Prokuratora Generalnego. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Nie będziemy komentować tego pseudoprawniczego wyводу Ministra Sprawiedliwości. Proszę bardzo, teraz panowie sędziowie... jest jeszcze taki punkt, w którym uczestnicy wzajemnie mogą sobie zadawać pytania, ale chyba z tego zrezygnujemy, w tym przypadku. Teraz, czy państwo sędziowie mają pytania?

Sędzia Krystyna Pawłowicz:

Ja nie mam. Bardzo wyczerpująco pan powiedział.

Sędzia Bogdan Świączkowski:

Ja też nie mam pytań. Wyczerpująco wystarczy.

Przewodniczący:

Tak, rozprawa jest oczywista. Dobrze, w takim razie na koniec zostaje sformułowanie wniosków końcowych. Czy pan sędzia mógłby tak krótko sformułować albo podtrzymać te wnioski.

Pan Maciej Nawacki:

Oczywiście, Wysoki Trybunale. Wniosek końcowy jest jednoznaczny Krajowej Rady Sądownictwa, czyli Krajowa Rada Sądownictwa wnosi o stwierdzenie niezgodności kwestionowanych przepisów rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 6 lutego 2024, zmieniającego rozporządzenie – Regulamin urzędowania sądów powszechnych z przywołanymi wzorcami konstytucyjnymi. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. W takim razie Trybunał Konstytucyjny uznaje sprawę za dostatecznie wyjaśnioną do wydania orzeczenia. Na tym zamykam rozprawę. Trybunał uda się na naradę. Ogłoszenie orzeczenia nastąpi w dniu dzisiejszym, o godz. 12.30. Myślę, że to jest wystarczająca pora. Jest dosyć czasu, żeby rozstrzygnąć rozprawę. Dziękuję bardzo.